

Trener Paweł, Fighter

[Intro]

Ta, Trener Paweł

To numer dla wszystkich fighterów

Którzy wiedzą, że liczy się siła, a nie jakaś technika

Dlatego najważniejsze jest żeby być dużym i ciężkim

A zawody i treningi to tylko wymówka, bo liczy się to kogo boją się na dyskotecze i kto rządzi w awa

Jedziemy z tym

[Zwrotka 1]

Zabieram szczękę na dyskotekę

50 w ręcę codziennie mierzę

Na karku fałdy trzymają kepe

Prują się downy wypłacam lepę

Na uszach mam dwa kalafiory

Widzi je cham bardzo się boi

Łapa ogromna to jest przewaga

Na sam widok psycha wysiada

Po siłowni mocne jebnięcie

Sporty walki nie są potrzebne

Cep zamachowy leci obszernie

Urwane głowy tak tutaj będzie

Worek codziennie bity w piwnicy

Na 10 sekund starczy kondycji

Duży wcale nie trzeba ćwiczyć

Jednym ciosem łamiesz wity

Siłka w piwnicy, pitbull na smyczy

Wypuszczam hity, łamane wity

Ring na ulicy, wino i meta

Chudy ucieka, sterydów rzeka

Wieczorem walka gaszę na cepa

Miarkę mam białka, dodaje mleka

Rano jem jajka, na obiad steka

Na zdrowie hormon na stawy deka

Duży jest chłop szczur już wymięka

Trafiony cep pęka mu szczęka

Boli go łeb mnie boli ręka

[Zwrotka 2]

Bluza manto opina klatę

Krótki rękawek i widać łapę

Na fryzjera kasy nie tracę

Bania na tyso trening na masę

Filmy wstawione na instagramie

Przyspieszone każde nagranie

Pod zdjęciami ślinią się panie

Szczury hejtują będą łamane

Jestem bramkarzem, nie gram w piłkę

Mam tatuaże chodzę na siłkę

Codziennie ćwiczę klatę biceps

Czasem dochodzą plecy triceps

Jest awantura zbieram ekipę

Pełna fura wjazd na remizę

Jebać zawody, wolę ulicę

Urwane głowy szyby wybite

[Outro]

Pamiętaj, wystarczą kalafiory, wielka łapa i bluza manto

Nie trzeba nawet robić awantury, bo szczur się wystraszy

Na sam widok wielkiego chłopca